WYDANIE AB

REDAKCJA:
Warszawa, Krak. Przedm. 71
Redaktor naczelny. 105-01
Sekretarjat red. . 105-04
„ nocna . 503-59
ADMINISTRACJA:
Krak. Przedm. 71,
Dyrekcja i ogłoszenia 90-67
Prenumerata . . . 90-76
Akwizycja . . . 105-05

POLSKA

P. K. O. 19.119. PISMO CODZIENNE Pren. mies. 4.50

Numer pojedyńczy 20 gr.

SIERPIEŃ
16
SOBOTA
Joachima Ojca
Wschód słońca 4 m. 19
Zachód „ 19 m. 01
Rok II. Nr. 223

Krezusowe dożynki

KOSZT DOŻYNEK W SPALE WYNIESIE 500.000 ZŁOTYCH

Oczywiście, dożynki są tradycją, którą należy i trzeba kultywować, jest ona bowiem manifestacją uczuć ludu wiejskiego do matki - ziemi. Dożynki spalskie, urządzane rokrocznie w obecności p. Prezydenta Rzplitej, mają już swoją tradycję w niepodległej Polsce i są symbolem sentymentu, uzewnętrzniającego się w zbliżeniu rolnika do najwyższego dostojnika państwa.

Wszakże w r. b., najbardziej krytycznym dla rolnictwa, dożynki spalskie mają zgromadzić większą niż zwykle ilość uczestników. Według doniesień półurzędowej agencji „I s k r y“ liczba uczestników ma przekroczyć 14 tysięcy osób, nie licząc, oczywiście, reprezentacyj urzędowych, dostojników państwowych i t. p. Według dalszych informacyj wspomnianej agencji, uczestnicy dożynków będą korzystali z 50 proc. zniżki kolejowej klasy III na przejazd „tam“ i z bezpłatnych przejazdów powrotnych w tejże klasie.

Ponieważ trudno jest ustalić z jakich miejscowości napływ uczestników będzie największy, zatego też trudno obliczyć rzeczywiste koszta, jakie poniesie skarb państwa z racji samych tylko przejazdów dożynkowych Chcąc być objektywnymi w traktowaniu sprawy, zwróciliśmy się z zapytaniem do fachowców, ile przypuszczalnie wynieść mogą koszta przejazdów uczestników dożynek.

I oto, jaką usłyszeliśmy odpowiedź:

— Przeciętny koszt przejazdu dla każdego z uczestników obliczony jest na 20 zł. Jeżeli przeto założymy, że liczba uczestników dożynek będzie wynosiła tylko 14.000 osób, to przejazdy „tam“, przy 50 proc. zniżce kolejowej, kosztować będą skarb państwa 140.000 zł.; powrotne zaś (całkowicie bezpłatne) 280.000 zł. Razem przeto, z tytułu samych tylko przejazdów kolejowych, koszta wyniosą zł. 420.000.

Idąc dalej, należy sobie uprzytomnić, że każdy z uczestników korzysta z bezpłatnego zaprowiantowania w postaci grochówki, kawy, herbaty, chleba i kiełbasy. Liczymy skromnie, iż koszt zaprowjantowania wyniesie od osoby 1,5 zł., co przy 14 tysiącach uczestników stanowi kwotę 21.000 zł. Razem przeto koszta wyniosą 441.000 zł. —nie licząc innych nieprzewidzianych wydatków.

A teraz pytanie...

Czy w okresie najostrzejszego kryzysu gospodarczego, gdy rolnictwo ugina się pod ciężarem podatków, gdy ceny zbóż spadły do minimum, gdy bezrobocie ogarnęła kraj cały, gdy stopa życiowa społeczeństwa obniżyła się znacznie, gdy niedobór budżetu państwowego obliczać można na 500 miljonów zł. — czy w takich warunkach wolno wydawać takie sumy na dożynki?

Tradycja jest rzeczą piękną, wszakże wydawanie pół miljona zł. w obecnych ciężkich czasach na cele dożynek jest conajmniej niewłaściwe.

(m.)

Na dożynki

Wyjazd pp. Willysa i Deweya do Spały

Ambasador Stanów Zjednoczonych w Warszawie Willys i doradca finansowy Rządu polskiego p. Dewey, którzy powrócili do stolicy z kilkudniowego pobytu w Gdyni, wyjeżdżają w piątek na zaproszenie p Prezydenta Rzplitej do Spały i będą obecni na uroczystości dożynek.

Po zjeździe w Radomiu

Niemcy o opozycji wśród legjonistów

B e r l i n, 14 sierpnia (tel.). — „K ö l n i s c h e V o l k z t g.“ w korespondencji z Warszawy podaje, iż władze administracyjne polskie, chcąc przyczynić się do uświetnienia kongresu w Radomiu, dały dwudniowy urlop 2000 urzędnikom przeważnie b. legjonistom. „F r a n k f u r t e r Z t g.“ zapewnia, że conajmniej połowa uczestników kongresu w Radomiu była nastrojona opozycyjnie (?). Znaczenia rozłamu pośród legjonistów nie należy jednak zbyt przeceniać zdaniem „F r a n k f. Z t g.“, gdyż trudno określić, czy sięga on dość głęboko.

Od Bismarka do Treviranusa

Po Polsce—Belgja i Francja

P a r y ż, 14 sierpnia (tel.). — „L'Action Française“ nie widzi różnicy w sposobie ujmowania zagadnień politycznych między Bismarkiem a osławionym już Treviranusem. „Gdyby Polska na przekór wszystkim miała jeszcze jakieś złudzenia, to obecnie została ona ostrzeżona. I Belgja również, nie mówiąc już o Francji. Jest jasne, że po Nadrenji Niemcy zażądają Zagłębia Saary, potem Eupen i Malmedy, następnie Gdańska... To tylko kwestja czasu“.

„R 100“

W drodze do Londynu

L o n d y n, dnia 14 sierpnia. Sterowiec angielski „R 100“ znajduje się nad oceanem w drodze powrotnej do Anglji. Sterowiec porusza się przy pomocy tylko pięciu motorów z szybkością 120 km. na godzinę. Pogoda dopisuje.

Na lotnisko pod Londynem sterowiec przybędzie prawdopodobnie w sobotę.

Doniosłe traktaty

Wcześniejsze wejście w życie

Rada Ministrów powzięła ostatnio uchwały, dotyczące zastosowania szeregu postanowień traktatów handlowych Polski z Rumunją, Hiszpanją, Portugalją, Grecją i Egiptem.

Ze względu na ogromnie doniosłe znaczenie tych traktatów dla życia gospodarczego zainteresowanych państw, zgodzono się na zastosowanie przez obie strony postanowień tych traktatów jeszcze przed dokonaniem ratyfikacji.

W ten sposób z dniem 21 lipca weszły w życie m. in. nowe stawki celne, wynikające z polsko rumuńskiego traktatu handlowego i nawigacyjnego z 23 czerwca b, r., w dniu 1 sierpnia — odnośne postanowienia traktatu handlowego polsko - hiszpańskiego z dnia 7 maja 1930 r.

Ponadto weszły w życie w dn. 10 sierpnia — nowe stawki celne układu handlowego polsko - portugalskiego, oraz prowizorycznego porozumienia handlowego z Egiptem.

Należy się spodziewać, iż w najbliższym czasie wejdą również w życie postanowienia podpisanej dnia 10 kwietnia nowej konwencji handlowej i nawigacyjnej między Polską i Grecją. Wszystkie wymienione powyżej umowy zawiera ją postanowienia o traktowaniu eksportowanych przez zainteresowane państwa produktów rolnych i towarów na zasadzie klauzuli największego uprzywilejowania.

Zmiany

Na stanowiskach starostów

W najbliższych dniach nastąpią zmiany na stanowiskach kilku starostów: ustąpią dotychczasowy starosta w Ostrowie mazowieckim p. Zarzycki, dotychczasowy starosta w Ostrowie poznańskim p. Kaczyński przeniesiony będzie do urzędu wojewódzkiego w Białymstoku, starosta w Tarnowie p. Pomiankowski przeniesiony będzie do urzędu wojewódzkiego w Krakowie, a na jego miejsce powołany zostanie dotychczasowy starosta w Kołomyi p. Skwarczyński.

Konferencja trzech

Porozumienie Cziczerina z Trockim?

P r a g a, 14 sierpnia (tel.). — Mówią tu o możliwości spotkania się w Franzensbadzie Cziczerina i Łunaczarskiego z Trockim. Ten ostatni podróżujący pod przybranem nazwiskiem miał się zatrzymać w ostatnich dniach w Preszburgu w drodze do Franzesbadu. Celem konferencji trzech polityków sowieckich ma być omówienie ewentualnego powrotu Trockiego do Rosji. Oczywiście, cała wiadomość przyjąć należy z zastrzeżeniem.

NOWE WYSTĄPIENIE TREVIRANUSA

PO EWAKUACJI NADRENJI — REWIZJA GRANICY POLSKO NIEMIECKIEJ

B e r l i n, dnia 14 sierpnia. Treviranus wystąpił z nowemi oświadczeniami w sprawie rewizji granic polsko -niemieckich, które ukazały się w formie wywiadu z przedstawicielem „K ö n i g s b e r g e r A l l g. Z t g.“ Katastrofalna sytuacja niemieckich prowincji wschodnich — oświadcza Treviranus nie może ulec zmianie dopoki nie nastąpi rozsądne i odpowiadające gospodarczym interesom ludności pogranicznej uregulowanie granic wschodnich. Jest to paląca kwestja, która domaga się rozwiązania. Treviranus oświadczył, że co do tego punktu istnieje zupełna jednomyślność między nim a kanclerzem i pozostałymi członkami gabinetu. Również 90 proc narodu niemieckiego wyznaje te same poglądy.

Projekt wysunięty przez publicystę francuskiego Ormessona na łamach „R e v u e d e P a r i s“, który proponował utworzenie dwóch pasów komunikacyjnych na polskim Pomorzu, pozostających pod suwerennością niemiecką jest zdaniem Treviranusa zupełnie nie do przyjęcia.

„Dążymy przy pomocy wszystkich środków politycznych i gospodarczych do sprawiedliwego rozwiązania sprawy „korytarza“. Wiem, że wielu wybitnych polityków zagranicznych, również i w Paryżu podziela nasze poglądy, iż jest to sprawa ogólno - europejska. Nie zrozumiano moich słów, podsuwając mi myśli, że zagadnie nie to należy rozwiązać na drodze wojennej. Sprawą tą powinna zająć się narazie Liga Narodów, potem należy zwołać konferencję zainteresowanych czynników. Nie ośmielam się powiedzieć kiedy do tego dojdzie, ale likwidacja problemu wschodniego jest obecnie po ewakuacji Nadrenji zagadnieniem aktualnem. Figuruje ona na porządku dziennym najbliższego programu zagranicznego rządu Rzeszy“.

W kołach politycznych i dyplomatycznych Berlina podkreślają fakt, że Treviranus tym razem w wywiadzie swoim z naciskiem podkreślił, że przemawia w porozumieniu z członkami gabinetu Rzeszy.

OSTRA KRYTYKA WŁOSKA

RZĄD WŁOSKI PRZECIWKO SEKRETARJATOWI LIGI NARODÓW

W i e d e ń, 15 sierpnia. —Rząd włoski wręczył generalnemu sekretarzowi Ligi Narodów, celem skierowania do wszystkich państw, będących członkami Rady Ligi Narodów, obszerny memorjał, w którym szczegółowo omówiono kwestję przekształcenia kierownictwa politycznego Sekretarjatu Ligi Narodów.

Memorjał włoski, ostro krytykujący dotychczasowe anglo - francuskie kierownictwo sekretarjatu Ligi Narodów, staje na stanowisku mniejszości komisji reform (Niemcy, Włochy, Japonja) i stanowczo odrzuca propozycje większości (Anglja, Francja, Polska). Rząd włoski mówi w swoim memorjale o rosnącem znaczeniu politycznem sekretarjatu Ligi Narodów. W istocie sekretarjat nie jest tylko organem wykonawczym, lecz nabiera wielkiego znaczenia jako instytucja, która wszystkie uchwały Ligi Narodów samodzielnie wykłada, zastosowuje i przeprowadza.

Wpływ polityczny sekretarjatu generalnego jest niezmiernie wielki i nie wolno go nie doceniać. Podsekretarze (Niemcy, Włochy, Japonja) są jedynie figurantami i zajmują stanowiska dyrektorów oddziałów bez żadnego wpływu na kierownictwo polityczne sekretarjatu. Uchwały o niezwykłej doniosłości politycznej dzisiaj załatwiane są bez kontroli, jedynie przez sekretarza generalnego.

Rząd włoski podtrzymuje zatem wniosek mniejszości komisji reform (Niemcy, Włochy, Japonja) i żąda, aby naczelne kierownictwo polityczne sekretarjatu Ligi Narodów oddane zostało w ręce organu kontrolującego, który składałby się z sekretarza generalnego, 5 podsekretarzy i dokooptowywanych każdorazowo dyrektorów poszczególnych wydziałów. Tylko taka organizacja sekretarjatu generalnego zapewnić może wszystkim państwom będącym członkami Ligi Narodów, dostateczną obronę ich interesów. Reforma sekretarjatu stała się nakazem chwili, albowiem od tej reformy zależy jedynie żywotność i rozwój Ligi Narodów.

Delegacja polska

VII Międzynarodowy Zjazd Przeciwgruźliczy w Osło.

Dziś rozpoczyna obrady w Oslo VII Zjazd Międzynarodowego Związku Przeciwgruźliczego. Polski Związek Przeciwgruźliczy, jednoczący w sobie wszystkie organizacje przeciwgruźlicze w Polsce na terenie całego kraju, posiada, udzielony sobie przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, mandat reprezentowania Polski na terenie międzynarodowym wysłał specjalną delegację, która będzie oficjalnie reprezentować Polskę.

Na przewodniczącego tej delegacji został powołany płk. Dr. St. Rudzki, który jednocześnie reprezentuje Rząd polski i polski Czerwony Krzyż. Dalszymi członkami delegacji są: Dr. Skokowska - Rudolfowa, przedstawicielka Depertamentu Służby Zdrowia, prof. Dr. Michałowicz z Warszawy i Dr. Rutkowski z Krakowa Dr. K. Dąbrowski z Warszawy i Dr L. Węgrzynowski ze Lwowa oraz Dr W. Wieszeniewski, inspektor lekarski tegoż Związku.

...bo zwyciężyliśmy przez zgodę!

IM DŁUŻEJ TRWA WAŚŃ WEWNĘTRZNA, TEM GROŹNIEJSZE NIEBEZPIECZEŃSTWA CZYCHAJĄ NA POLSKĘ

Kto w dniu Matki Boskiej Zwycięskiej, w dniu dziesiątej rocznicy załamania się najazdu bolszewickiego na ledwo do życia niepodległego powstałą Polskę — patrzył na ciągnące ulicami tłumne i barwne pochody, słuchał potężnie brzmiących narodowych hymnów, obserwował powszechne wzruszenie na wszystkich twarzach, ten musiał stawiać sobie pytanie:

— Czemuż — skoro zwycięstwo odnosiliśmy tylko dzięki skupieniu sił — dziś pamięć jego świętujemy w rozdarciu? Co stanęło między jednemi i drugiemi sztandarami, na których krew jednej potrzeby ojczystej lśni do dzisiaj?...

A później szły dalsze pytania:

— Czyż dziś od zachodniej strony nie grozi nowe niebezpieczeństwo?

— Czyż w ciężkim kryzysie ekonomicznym nie jest potrzebne zespolenie sił narodowych?

— Czyż Polskę stać na to, aby po grudach swego losu kroczyła z duszą i siłami rozpołowionemi?...

Ani świetna barwność sztandarów, ani defilada mundurów, ani głos przemówień, wstrząsających duszami słuchaczów — nie głuszyły tych pytań natrętnych, tych wątpliwości, tych refleksyj. Stroskane serce trawiło wciąż kwestję, że jeśli nawet w obliczu mogił bohaterskich szarpie nami rozterka, to kędyż kryje się przytomność i doświadczenie, które tyle już razy w dziejach naszych wykazywało wartość zgody braterskiej, a za niezgodę — ciężko naród cały karało?

Świętowanie rocznic dziejowych wówczas jedynie ma treść dostojną i twórczą, jeśli żywych uczy przykładami przeszłości, jak żyć i postępować mają. Jeśli tej treści w obchodach brakuje, stają się widowiskami bezcelowemi.

Mamy tych rocznic teraz bez miary. Jedną z najświetniejszych jest ta wczorajsza, rocznica cudu, który Bóg sprawił przez czyny złączonego we wspólnym heroicznym wysiłku narodu. Z dna klęski dźwignął Bóg wówczas Polskę i dał jej wspaniałą wiktorję, nagradzając w ten sposób ujawnioną zgodę i ofiarne współdziałanie klas, partyj, sejmu i rządu...

Zali nie karze nas dziś ten sam sprawiedliwy Bóg za to, że niema wśród nas tej zgody, tego pojednania serc, tego zbliżenia dusz?

Padnosi głowę i pięść ku nam wyciąga brutalny sąsiad zachodni. Rozwydrzony Rusin podpala Polskę od wschodu. Ciężki kryzys ekonomiczny szczerbi siły nasze od wewnątrz. Z zasępieniem patrzą na nas dalecy nasi przyjaciele, jakgdyby wahając się, czy warto nam pomagać...

Czyż tego nikt w Polsce nie dostrzega? I czyż nikt nie widzi, jak ściśle, jak dokładnie wiążą się te sprawy między sobą: im rozterka głębsza i trwalsza, im dalej brat od brata odbiega, im głębsze przepaście między synami jednej Ojszyzny, tem na tę Ojczyznę większe walą się nieszczęścia, tem zuchwalej poczynają sobie wrogowie, tem groźniej wyglą da przyszłość?

Na jakichże to frontach myślimy odnosić zwycięstwa, idąc w rozsypce? Kogo ma bać się wróg, gdy tyle sił trawimy w walce wewnętrznej? Kto ma być wodzem naszym, skoro niemasz dziś wodza, w żadnym obozie, którego zawiść lub prywata strony przeciwnej nie obrzucałaby błotem?

Niemasz Polski, jak jeno jedna jedyna, potężna i niezwalczona w głębokiem drganiu wielkiej duszy narodowej. Niemasz Polski, jak jeno ta, która stoi zgodą i wiarą miljonów. Kto przy jej ołtarzach drut kolczasty wyłączności rozpina, kto ją chce okryć jakimkolwiek sztandarem partyjnym, klasowym czy innym niż sztandar Boga i Ojczyzny — pomniejsza Polskę i przyszłość jej paczy

Minął dzień sławnych wspomnień. Niechaj przyjdą dni życia, rozwoju, potęgi i chwały.

Środki ostrożności

Przeciwko aktom sabotażu ukraińskiego

Mając na uwadze zeszłoroczne zajścia w czasie trwania targów wschodnich we Lwowie, podejmą władze bezpieczeństwa woj. lwowsk. odpowiednie środki ostrożności dla uniemożliwienia jakichkolwiek antypaństwowych wystąpień ze strony wywrotowych organizacyj ukraińskich.

10-lecie powstania

Pomnik generała Sowińskiego

Komitet uczczenia rocznicy 100-lecia powstania listopadowego czyni obecnie poszukiwania w archiwach dla znalezienia dokumentów ustalających dokładnie miejsce pochowania prochów bohatera powstania r. 1830, gen. Sowińskiego.

W miejscu tem ustawiony będzie pomnik.

Przegląd prasy

DZIEŃ ZNOJU, DZIEŃ CHWAŁY.

Że był to dzień triumfu narodu, nikt przytomny nie zaprzeczy. Ryzyko manewru z nad Wieprza wymagało olbrzymich sił i dotrwania. Manewr, który okazał się tak zwycieskim, przychodził w chwili, gdy jedna większa luka frontu mogła go obrócić w niwecz: napięcie sytuacji doszło do ostatecznych granic.

Wówczas weszli w grę ochotnicy. Gen. Michaelis w „Gazecie Warsz." przypomina, że zaciąg do armji ochotniczej, która położyła się jak lew u wrót Warszawy, dał rezultaty doskonałe:

w ciągu 12 tygodni zgłosiło się do szeregów 105 tysięcy ludzi, nie licząc tych, którzy bezpośrednio wstąpili do oddziałów wojskowych; część ochotników uformowała samodzielne oddziały, większość została wcielona do pułków.

Harcerstwo zgłosiło się do służby w pełnym składzie 30 tysięcy młodzieży; chłopcy od lat 17 w górę zasilali szeregi, młodsi oraz wszystkie harcerki poszli do pracy pomocniczej; młodzież pod względem duchowym i przygotowania wojskowego była tak wyszkolona, że po kilku dniach ćwiczeń w koszarach wykazała doskonałą sprawność; falą ruszyły również do wojska drużyny szkolne, rzemieślnicze i wiejskie, inteligencja, urzędnicy, obywatele, oficjaliści, robotnicy, wreszcie kobiety; z ludności polskiej najsłabiej był reprezentowany żywioł włościański, niedość uświadomiony narodowo.

Znaczna część ochotników składała się z młodzieży wieku szkolnego; według wyznania chrześcijanie dali — 96,9 proc., żydzi — 3,1 proc., — byli to prawie wyłącznie uczniowie. Do zaciągów ochotniczych dała inteligencja 50 proc., rzemieślnicy i robotnicy — 35 proc., włościanie — 15 proc.

Te liczby i te proporcje warto sobie zapamiętać.

„Robotnik" przy tej okazji puszcza się na mało smaczne dowcipy. Uważa on, że ani nie Bóg przez Cud Wisły, ani nie Marsz. Piłsudski wygrali wówczas wojnę:

To „Centrolew" w r. 1920 ocalił niepodległość Polski; Piłsudski z ramienia tego „Centrolewu" działał na froncie.

Warto choć czasem mieć poczucie smaku i taktu.

„Gazeta Polska" o dniu 15 sierpnia mówi pobieżnie, natomiast zwraca się ku armji, a od niej ku społeczeństwu:

Każdy obywatel na całym terenie Rzplitej, nie mówiąc już o jej rubieżach, który ceni sobie ponad wszystko swoje bezpieczeństwo i możność pracy — winien choć raz na rok w dniu 15 sierpnia zdać sobie sprawę z tego, komu to zawdzięcza. Pomyśleć o tem, że nietylko w razie klęski najazdu nieprzyjacielskiego, jego pierwszą osłoną będzie żołnierz, lecz i codzienny swój spokój zawdzięcza istnieniu tej zorganizowanej siły, służącej jedynie i wyłącznie państwu, zabezpieczającej jego władzę, jego siłę i trwałość. Niech tedy dzień święta żołnierskiego będzie nietylko zewnętrzną uroczystością, nietylko świętem wojska. Niech stanie się dla całego społeczeństwa momentem uświadomienia sobie, że wojsko narodowe jest nietylko przedmiotem jego dumy, że musi też być otoczone jego największym trwałym szacunkiem.

Słusznie! Cały naród tak myśli. Oprócz komunistów i separatystów mniejszościowych — wszyscy mamy kult miecza polskiego.

Powrót

min. Rauschera

Z końcem przyszłego tygodnia powraca z urlopu wypoczynkowego poseł Rzeszy Niemieckiej w Warszawie, minister Ulrich Rauscher.

SIOSTRA RÓŻA

URYWEK Z ŻYCIA DZIEWCZYNY

10)

Bardzo przygnębiająco działał taki stosunek na obie strony, a także dzieci naturalnie cierpiały, słuchając tych ciągłych swarów. Nie czułam się na siłach podołać temu zadaniu, tembardziej, że pan zaczął mnie prześladować swojem chodzeniem za mną i uskarżaniem się, jakim jest nieszczęśliwym, nie mając żadnego człowieka, dobrze usposobionego dla niego.

Powiedziałam o tych jego zalecaniach żonie i chciałam wyjechać do Rzymu, gdzie mogłam zamieszkać w klasztorze. Ale pani nie chciała mnie puścić, prosząc bym nie opuszczała chorej, potrzebujące opieki kobiety i bym została jej przyjaciółką. Zostałam przy niej i ze strony męża miałam także przez jakiś czas spokój.

Przez jedno popołudnie w tygodniu byłam wolna, wychodziłam więc na spacery nad morze, lub chodziłam po mieście, przyglądając się pięknym budowlom.

Jeśli przypadkiem zdradziłam się przy obiedzie, dokąd mam zamiar pójść tego dnia, zdarzało się, że pan odszukiwał mnie na mieście i zaprosiwszy do dorożki, obwoził po całem mieście.

Nie mogłam mu przy ludziach odmówić wsiadania, by go nie blamować, choć było przykrem dla mnie to potajemne spotykanie się na mieście, bo przy żonie nie proponował mnie nigdy przejażdżki, ani o tem wspomniał. A kiedy jadąc ze mną, zaczął się przymilać, wstręt mnie porywał: byłabym najchętniej wyskoczyła i z obrzydzenia krzyczała!

Mogłam być na tej posadzie samodzielniejszą, bo dostawałam porządną pensję. Zaczęłam się uczyć języka włoskiego, co mi sprawiało wiele radości. Przeżyłam piękne chwile w moich spacerach nad morzem, trudno byłoby mi o nich pisać, by ich nie pozbawiać tego tajemnego powabu i blasku, prędzej mogłabym mówić o nich z jakąś kochaną istotą.

Wróciłam do rodzinnego miasta, a właściwie na letnisko koło miasta, gdzie rodzina ta posiadała willę. Mąż mojej pani został we Włoszech, spędziliśmy więc spokojnie całe lato, mieszkając w całej willi same, z kucharką, która o wszystko dla nas musiała się postarać. Zaprzyjaźniłam się z tą prostą, wiejską dziewczyną, która ze swoim ruchliwym, niespokojnym duchem podobną była do mnie.

Często, kiedy wszystko już spało, siedziałyśmy razem w ogrodzie i opowiadały sobie o naszych życzeniach, celach, dążeniach i obie czułyśmy się szczęśliwe możnością wypowiedzenia się na ten temat. Ale stałe prowadzenie takiego życia nie mogło mnie zadowolić, w ustawicznych przemyśliwaniach powstało we mnie życzenie pójścia do klasztoru, gdzie mogłabym jeszcze nadal studjować. Nie czułam się na siłach przez całe życie być wychowawczynią, przyzwyczajając się wciąż na nowo do dzieci, starając się o nie jak matka przez całe lata, by je później niezupełnie wychowane oddawać w obce ręce. A co będzie potem, kiedy się postarzeję? Wtedy mnie nawet nigdzie nie zechcą przyjąć, bo młodemi siłami pracuje się lepiej. Czułam się też zmęczoną i zdrowotnie niedysponowaną, poszłam do lekarza mojej pani, prosząc o postawienie djagnozy.

Po zbadaniu powiedział lekarz, że objawy zmęczenia są u mnie skutkiem psychicznego rozstroju z powodu jakiegoś zmartwienia, i jeślibym miała do niego zaufanie i opowiedziała mu o swojem zmartwieniu, wtedy wyleczyłby mnie.

Trudno mi było komukolwiek się zwierzać, oprócz mojej nauczycielki, więc poszłam. Ale po upływie tygodnia zdobyłam się na odwagę i powiedziałam mu o całem mojem życiu od lat dziecięcych, o moich tęsknotach, których się często wstydzę, o moich usiłowaniach, by stać się lepszą i szlachetniejszą, móc pomagać innym, o wszystkich uczuciach, jakie mną kiedykolwiek poruszały.

Niewiele powiedział mi na to, tylko to, że ma żonę, która jest także nieślubnem dzieckiem, i o ile zechcę z tego korzystać, ofiarowuje mi swoją przyjaźń, a dom ich zawsze będzie dla mnie gościnnie otwartym. Jaką byłam spragnioną takiej przyjaźni człowieka dla człowieka, przyjaźni, w której znalazłam odpowiedź na każde pytanie! Nanowo wstąpiła otucha we mnie, z dnia na dzień stawałam się weselszą, pogodniejszą, słoneczniejszą.

Po jakimś czasie zrezygnowałam z mojej posady, chcąc wrócić do domu, by następnie wstąpić do klasztoru. Postanowienie moje wywołało sprzeciwianie się i wybuchy gniewu ze strony matki, doprowadzone do ostateczności. Pozostałam jednak przy swej decyzji, nietyle z przekonania, choć byłam z natury religijną i miałam wiarę zdobytą w życiu, której nie dałabym sobie nikomu zabrać, zwłaszcza, że pójście do klasztoru było jedynem dla mnie wyjściem. Pani, u której byłam ostatnio, była bardzo pobożną, co mnie do niej zrażało.

(c. d. n.)

O. Z.

Nasza niemrawość

NIERUCHLIWOŚĆ PROPAGANDY POLSKIEJ

Gdy Polska leżała w grobie, mieliśmy dużo przyjaciół, którzy przypominali światu o zbrodni. dokonanej na żywem ciele naszej ojczyzny. Gdy Polska rozpoczęła życie samodzielne. narodziło się sporo wrogów, którzy starają się nam szkodzić na każdym roku. Nawet klasa robotnicza, zwykle tak czuła na krzywdę ludzka, była nietylko obojętna dla nas w 1920 r. w czasie zbliżania się wojsk sowieckich do Warszawy, ale wrogo wystąpiła przeciwko nam: w Anglji Labour Party stanęła po stronie Sowietów, w Czechosłowacji nie przepuszczano amunicji, przewożonej z Francji do Polski, w Gdańsku nie chciano wyładowywać z okrętów przedmiotów uzbrojenia, przeznaczonych dla Polski.

Dlaczego tak było i tak jest obecnie?

Otóż, przyczyną takiego stanu rzeczy jest umiejętna, planowa i nieustanna propaganda naszych „przyjaciół“, szczególnie Niemców i Sowietów.. Niemcy nietylko sami piszą nieprzychylnie o Polsce, ale czynia to przez sprzedażnych pisarzy obcych. Pamiętamy wszyscy, jak niedawno pewien pisarz angielski za pieniądze niemieckie bezczelnie kłamał o Polsce. Ale trudno rada— sprzedażne dusze były, są i będą. My na to nic nie poradzimy.

Są jednak ludzie dobrej woli, którzy, naczytawszy się kłamliwych wiadomości o Polsce. zaczynają wierzyć, że rozsiewane kłamstwa są prawdą, bo nikt tych kłamstw nie prostuje.

Oto przykłady:

Przed paru laty były premjer italski, Nitti, napisał książkę p. t. „Europa bez pokoju“, w której nie było ani słowa przychylnego dla Polski. Czytelnik odnosił wrażenie, że zarzewiem niepokoju w Europie jest właśnie Polska, która skrzywdziła Niemcy i Rosję. zagarniając ich ziemie.

Niemcy zrozumieli wielkie znaczenie propagandowe „Europy bez pokoju“, przetłumaczyli ją na obce języki i rzucili w świat w ogromnej ilości. Z naszej strony nic nie uczyniono, aby temu przeciwdziałać, a należało na książkę odpowiedzieć ksiażką, zawierającą fakty, liczby i daty, prostujące nieścisłe lub zgoła fałszywe dane Nitti'ego.

To samo należało uczynić z powodu książki Keynes'a. która również była dla nas nieprzychylna.

Nic dziwnego, że cudzoziemcy nawet dobrej woli naczytawszy się Nittich, Keynes'ów i artykułów w prasie. napisanych w podobnym duchu, a nie znajdując sprostowania błędów, czesto świadomych fałszów, zaczynają wierzyć, że Polska jest nowotworem całkiem niepotrzebnym. powstałym z połączenia ziem niemieckich i rosyjskich.

Do takich cudzoziemców, wierzących w „prawdy“ Nittich i Keynes'ów, należy podpułkownik artylerji angielskiej, Haining, który 24 stycznia 1922 r. wygłosił w Królewsko - Brytyjskim Instytucie Artylerji odczyt o Górnym Śląsku. W tym odczycie prelegent naplótł tyle elementarnych niedorzeczności, że dziwić się należy, jak człowiek inteligentny, zupełnie nie orjentujac się w sprawie, ma odwagę wygłaszać odczyt.

Wtedy był w Londynie nasz przedstawiciel wojskowy. który mógł i powinien był sprostować nieścisłości kolegi angielskiego, jednak tego nie uczynił.

Niżej podpisany wystosował d. 16 lutego 1922 r. do podpułkownika Haining'a „List otwarty“, wysłany jako broszurka. Sądziłem, że byłoby wielce pożądanem, żeby „List otwarty“ został przetłumaczony na język angielski i wydany jako broszura albo też został przesłany do wiadomości angielskiemu prelegentowi. Lecz ani na Wierzbowej, ani na Placu Saskim nie znalazłem poparcia. A trzeba wiedzieć, że na odczycie podpułkownika Haininga było przeszło 200 generałów i wyższych oficerów angielskich, którym prelegent rzucił szereg fałszywych wiadomości o Polsce i o Śląsku.

I te niedorzeczności nie zostały sprostowane.

Po ewakuacji Nadrenji Niemcy rozpoczęli generalny atak na nasze ziemie zachodnie. Pisza w prasie angielskiej, italskiej i francuskiej, gwałtownie domagając się Pomorza, dowodząc, że bez niego żyć nie moga. W prasie zagranicznej aż roi się od najrozmaitszych pomysłów, niby zdążających do rozwiązania sporu niemiecko - polskiego. My w prasie obcej przeważnie milczymy o tej sprawie, a przecież nasze władanie Pomorzem opiera się na prawie historycznem, etnograficznem i wreszcie gospodarczem, a więc odparcie ataku jest łatwe.

Adolf Małyszko.

Zmiana ustawy

O ZWALCZANIU NIEUCZCIWEJ KONKURENCJI

Ukazało się rozporządzenie ministra przemysłu i handlu, wydane w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości, ogłaszające jednolity tekst zmienionej rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej ustawy z dn. 2 sierpnia 1926 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji.

Wymieniona ustawa przewiduje, że przedsiębiorca ma prawo żądania, aby inny przedsiębiorca (konkurent) nie wdzierał się w jego klientelę przez jakiekolwiek czynności. które mogą wywołać mylne mniemanie, że ofiarowane przez konkurenta towary lub świadczenia pochodzą od przedsiębiorcy pierwszego. Przedsiębiorca, którego prawo naruszono, żądać może zaniechania czynu i usunięcia przyczyn mogących wywołać pomyłki u odbiorców.

Jeżeli przedsiębiorca doznał już ubytku swej klijenteli, winien krzywdziciel wydać niesłuszne, jego kosztem osiągnięte zbogacenie z 3 lat ostatnich, licząc wstecz od dnia, w którym skarga wpłynęła do sądu. Ustawa przewiduje, że krzywdziciel przy udowodnionym mu złym zamiarze lub oczywistem niedbalstwie winien wynagrodzić wszelką szkodę pokrzywdzonemu i dać mu zadośćuczynienie za wyrządzone krzywdy natury osobistej przez odpowiednią deklarację publiczną. Jeżeli stwierdzono istnienie złego zamiaru, to krzywdziciel płaci ponadto pokutne, o ile zadośćuczynienie nie zostaje osiągnięte przez skazanie karne.

Zamiast wymienionych świadczeń majątkowych, pokrzywdzony może żądać ryczałtowej sumy pieniężnej, ale nie ponad 10 tys. złotych. Dalej ustawa przewiduje, że oznaczenie przedsiębiorstwa konkurencyjnego nie może być takie, aby wprowadzało w błąd odbiorców co do tożsamości z innem przedsiębiorstwem konkurencyjnem, gdziekolwiekby się ono znajdowało. Spory o roszczenia cywilno-prawne, powstałe z wymienionych zatargów, rostrzygaja sądy okręgowe jako handlowe. Sąd może wydać z urzedu lub na wniosek oskażyciela publicznego zarządzenia na koszt skazanego, celem wyprowadzenia publiczności i odbiorców z błędu drogą ogłoszeń w dziennikach lub na lokalach przedsiębiorstwa, które to ogłoszenia wyjaśniają prawdziwy stan rzeczy.

Ustawa przewiduje karę do 12 tys. zł. lub aresztu do 6 tygodni, albo też obie łącznie dla tych, którzy dowiedziawszy się w sposób niezgodny z prawem lub dobremi obyczajami o tajemnicach przedsiębiorstwa, handlowych lub technicznych, korzysta z tych tajemnic w celach konkurencyjnych lub ich innym udziela Ta sama kara grozi pracownikowi przedsiębiorstwa, gdy tajemnice techniczne lub handlowe jakie powierzono mu z uwagi na stosunek służbowy, podaje do wiadomości innych osób w celach konkurencyjnych lub w celach wyrządzenia szkody przedsiębiorcy, a to w czasie trwania stosunku służbowego lub do 2-ch lat po rozwiązaniu tegoż.

Ta sama kara grozi tym, którzy kierowników lub pełnomocników przedsiębiorstwa skłonią przez ofiarowanie, przyrzeczenie lub zapewnienie korzyści materjalnych, do zawarcia umów kupna - sprzedaży lub dostarczeń na warunkach korzystniejszych od zwykle praktykowanych.

Kierownicy lub pełnomocnicy przedsiębiorstwa za wymawianie lub uzyskiwanie dla siebie lub osób trzecich korzyści wzamian za korzystniejsze warunki zawieranych umów kupna - sprzedaży podlegają tej samej karze.

Ustawa, o której mowa, wchodzi w życie z dniem 27 sierpnia.

Upadłości

WARSZAWA.

Abram Wundheiber Sto Jerska 26 handel futer komis. mianowany sędzia handl. Henryk Neuman kurator adw. Ignacy Wasserberg ul. Piękna Nr. 29.

Pasmo fabr. pończoch ul. Elektoralna 29 w osobach Wincentego Dobranowskiego i Stanisławy Sawickiej kuratorem jest adw. Janusz Roszkowski ul. Chocimska 17.

Ber Kreda ul. Franciszkańska 12 uzn. upadł. kurat. jest adw. Jan Pieuczykowski ul. Jerozolimska 73.

Izrael - Wolf Wojdesławski w upadł. syndyk adw. Bronisław Winnicki wzywa wierzyc. na zebr. 19 i 23 b. m.

Szak i Mordchal Weinthalowie uzn. upadł. zgłoszenia do kurat. adw. Irena Frenkiel.

Abram Enden w upadł. syndyk adw. Jakób Pinkiert wzywa na zebr. 6 września r. b.

KOMUNIKACJA POWIETRZNA

PASAŻEROWIE SAMOLOTOWJ O SWOICH PODRÓŻACH

tylko wygodę i ułatwienie życia

Świetnie rozwijające się nasze lotnictwo komunikacyjne, które szczyci się doskonałemi rezultatami eksploatacyjnemi a wiec przedewszystkiem pełnem, 100-procentowem bezpieczeństwem i najwyższą regularnością. zyskuje sobie coraz więcei zwolenników. którzy wyzbywają się nareszcie przestarzałych przesądów i z całem zaufaniem odbywają podróże samolotami.

Polskie Linje Lotnicze, pragnąc udoskonalić swoją organizację, dodają do biletów samolotowych kwestjonarjusze z pytaniami czy pasażer zadowolony jest z odbytej podróży i czy ma, jakie zastrzeżenia. Na przeszło 20.000 pasażerów, którzy odbyli podróż od początku roku 1929, niemal wszyscy wyrazili najzupełniejsze zadowolenie, a jedynemi zarzutami było to. że sieć komunikacji powietrznej nie obejmuje wszystkich miast w Polsce, że często. z powodu przepełnienia, nie można dostać miejsca w samolotach i t. d.

„Po raz piąty odbywałem lot z Warszawy do Lwowa, jak zawsze, z największem uznaniem pozostaję dla Polskich Linji Lotniczych „Lot” tak co do nadzwyczajnej organizacji i uprzejmości w portach lotniczych, jak i co do znakomitego kierownictwa „Lotu” bezpieczeństwa i punktualności”. — pisze jeden ze stałych pasażerów komunikacji powietrznej. Osoby, które nigdy nie podróżowały samolotem, obawiają się zawrotów głowy i choroby morskiej. W rzeczywistości zawrotów głowy naogół nie odczuwa się, gdyż między samolotem a widzianym krajobrazom niema żadnego materjalnego pomostu.

Oto, co pisze na ten temat jeden z pasażerów: „Nie ulega się żadnym zawrotom głowy ani morskiej chorobie. Przelot jest rozkoszny i nie znam większej przyjemności nad przelot samolotem”. „Mam do zarzucenia chyba to, że lot trwal zbyt krótko. Mój pierwszy lot to bajka, fantazja marzenie”, — tak ujmuje swoje wrażenia młody entuzjasta lotnictwa.

Pasażerowie powietrzni rekrutują się z różnych sfer: podróżują członkowie rządu, dyplomacji, duchowieństwo, profesorowie, artyści, literaci, urzędnicy, kupcy przemysłowcy, kobiety z małemi dziećmi, osoby w starszym wieku it.d. it.d., a podróż samolotem wszystkich zadawalnia, gdyż w przeciwieństwie do innych środków lokomocji, jest zdrowa, przyjemna i zupełnie nie męcząca.

Oto odpowiedź jednego z najwybitniejszych dostojników kościoła: „Podróż daje taka mnogość przyjemnych i różnorodnych wrażeń i tak bardzo czas skraca, że kto jej zakosztuje, nie rad już posługuje się innemi środkami lokomocji”.

Chetnie posługują się samolotami literaci i dziennikarze, dając wyraz swego zadowolenia w publikowanych opisach podróży. Niektórzy z nich przelecieli już wiele dziesiatek tysięcy kilometrów. gdyż korzystają z lotnictwa przy każdej sposobności.

Podróżujmy samolotami, wyzbadźmy się przesądów, niegodnych człowieka współczesnego, które uniemożliwiaja korzystanie z genjalnego wynalazku, majacego na celu nie co innego, jak (PAK.).

PRZED 10-CIU LATY

(Z pism warszawskich)

Dnia 16-go sierpnia 1920 r. wieczorem wydalo Prezydjum Rady Ministrów odezwę, przeznaczoną do rozplakatowania na ulicach miasta, w której powiedziano:

— Rząd otrzymał wiadomość o zwycięskim pochodzie Armji Polskiej na flankach wroga, atakującego Warszawę. Wojska nasze osiągnęły już linję Garwolin — Żelechów — Parczew. Z północy donosza o rozbiciu czterech bolszewickich dywizyj. Na linjach obronnych przed Warszawą zacięte ataki nieprzyjacielskie krwawo odparto. —

Komunikat Sz. Jen. podaje o kontrakcji naszej armji północnej i odzyskaniu Ciechanowa.

Mówiąc o walkach pod Radzyminem w dn. 15 i 16 sierpnia, komunikat wymienia generałów Rządkowskiego i Żeligowskiego oraz pułk. Burharda, jako kierowników kontrataków, w wyniku których nietylko utrzymano linję obronna, lecz samorzutnie posunięto się nawet naprzód. Wzięto znaczną ilość jeńców i ujęto dowódcę brygady oraz komisarza bolszewickiego. Dalej powiedziano: „Ze szczególnem uznaniem podkreślić należy bohaterska śmierć ks. kapelana Ignacego Skorupki z 8-mej dywizji piechoty, który w stule i z krzyżem w ręku przodował atakujacym odziałom.

W końcu komunikat donosi o rozpoczęciu d. 16-go b.m. Kontrofenzywy armij frontu środkowego pod bezpośrednim kierownictwem naczelnego Wodza.

Na południu pod Sokalem zarządzono kontrakcję celem wyrzucenia oddziałów nieprzyiacielskich.

TARGI W PRADZE

Ułatwienia dla zwiedzających.

Jesienne Międzynarodowe Targi w Pradze odbywać się będą w dniach od 7 do 14 września r. b. W Targach tych bierze udział około 3000 firm. wystawiających czeskie szkło, porcelanę, biżuterję jabłoniecką, towary tekstylne różnego rodzaju, obuwie, instrumenty muzyczne, narzędzia, wyroby metalowe, maszyny i t. d.

Wizę na wjazd do Czechosłowacji zastępuje legitymacja targowa, potwierdzona przez odnośny przedstawicielski urząd czeskosłowacki. Legitymacje można nabyć w Poselstwie Republiki Czeskosłowackiej w Warszawie, ul. Koszykowa 18, lub w przedstawicielstwie Targów, w firmie Rentel i S-ka. Warszawa Leszno Nr. 23 (tel. 240-33).

Uczestnicy Targów korzystają na podstawie legitymacji z 33 proc zniżki na kolejach czeskosłowackich i polskich

Z letniej stolicy Polski

SEZON LETNI. — WSPANIAŁY ROZWÓJ UZDROWISKA. —NAPŁYW GOŚCI

Zakopane w sierpniu.

I znowu jesteśmy w pełni sezonu letniego — w okresie największego nasilenia, największego napływu gości, największego ruchu... Na ulicach uzdrowiska, w lokalach rozrywkowych z dnia na dzień ruch coraz większy... Ruch ten niebawem, a w tym roku przy końcu sierpnia, t. j. w okresie słynnego już nietylko w Polsce, samochodowego „Wyścigu Tatrzańskiego" osiągnie punkt kulminacyjny, by bezpośrednio po nim i z momentem otwarcia się bram szkolnych znów z dnia na dzień coraz bardziej słabnąć i by z sezonu letniego przeobrazić się w pół-sezon jesienny, po zimie, bezwarunkowo najcudniejszy i najmilszy okres... Ale o tem kiedyindziej.

Dziś żyjemy pełnią sezonu letniego i o nim parę słów napisać chcemy.

Pierwsza jego część dzieliła się na dwie wybitnie różniące się połowy, z których pierwsza od połowy czerwca do połowy lipca przeszła pod znakiem przewspaniałej pogody, ale za to słabego ruchu, druga przy zmiennej, ale znośnej pogodzie, zaznaczyła się znaczniejszym ożywieniem, tak pod względem zjazdu gości, jak i tempa życia.

Życie to płynie w Zakopanem paroma korytami, o różnej sile i wartkości prądu. Najskromniejszym prądem płynie życie tych, którzy przybyli tu ratować zdrowie. Ci lokując się w różnych sanatorjach, domach zdrowia i t. d. spędzają dnie w ciszy, napełniając zmęczone i schorowane płuca balsamicznem powietrzem tatrzańskiem i krzepiąc się, krzepną tak dalece, że nieraz zapomniawszy o całej chorobie opuszczają łożysko swego strumienia i przeskakują w nurty drugiego.

Znacznie już więcej ożywienia objawia strumień życia typowych „letników", zjeżdżających tu całemi rodzinami, lokujących się głównie na peryferjach uzdrowiska w domkach góralskich i prowadzących własne gospodarstwo. Bieg życia tego strumienia zależny bywa przedewszystkiem od pogody. W dnie słoneczne strumień rozlewa się szeroką falą na okoliczne łąki, lasy, przylaski, wzgórza i dolinki i tam roz koszując się cudnemi blaskami słońca, gra wszystkiemi kolorami tęczy i rozbrzmiewa wszystkiemi skalami tonów — wśród których dominuje wysoka nuta radości dziecięcej. W dniach niepogody strumień powraca w swoje łożysko i zasklepia się w ciszy i mroku ścian domostwa i obejścia.

Burzliwy i hałaśliwy jest strumień tych, którzy przyjeżdżają tu tylko dla zabicia nudów, zabawy. Wali on jednem, dużem korytem, które się zwie Krupówki, a przewalając się grzmiącą falą, niesie odgłosy jazgotliwej muzyki jazzbandów z ożywionych sal i werand: Karpowicza, Morskiego Oka i Trzaski—i ciekawe jest, że na bieg i wartkość tego prądu słaby stosunkowo wywierają wpływ zmiany atmosferyczne... Ciągle bowiem huczy, grzmi, przelewa się...

Czwarty wreszcie strumień życia, którego właściwie tylko źródło znajduje się w Zakopanem, to właściwie nie strumień, a liczne strumyki, które dziwną losu koleją płyną pod prąd, czyli w górę... a raczej w góry... w Tatry. To strumień okazały, bujny, żywy, pełen radości życia, tego życia, którego podstawą jest czysty stosunek człowieka do przyrody — to strumień turystyki i sportu. Fala jego unosi ludzi w głąb Tatr, na szlaki podniebne, gdzie królują słońce, chmury, wiatry... Strumień ten z roku na rok rozrasta się i nabiera mocy takiej, że w pewnych momentach, góry nasze zdają się być za ciasne dla pomieszczenia jego fali.

Skoro wyliczyliśmy już wszystkie strumienie życia, w których prądy, wiry i fale tworzą zjeżdżający pod stopy Gewontowe goście, należy choć w paru słowach wspomnieć także o jednym jeszcze strumieniu życia, w którym rolę odgrywa miejscowe społeczeństwo i przyznać trzeba, że i ten strumień objawia od jakiegoś czasu niebywałą intensywność. Bo oto co się dzięki jego żywotności w Zakopanem dokonało w ostatnim niemal roku.

Po wybudowaniu elektrowni, łazienek, szpitala klimatycznego, założeniu parku przed kilku laty i po przeszło dwuletnim śnie rządów komisarskich — ożywiła się znów znacznie tętno życia i oto obok gminy i zarządu uzdrowiska, powstał w roku przeszłym Związek Przyjaciół Zakopanego który współdziałając z niemi zdobywa się na rzeczywiście duże wysiłki, aby gościom dać to co im uprzyjemnić pobyt mogłoby.

Gdy zarządy gminy i uzdrowiska brukują Krupówki, zakładają chodniki betonowe, robią nowe ulice, rozszerzają sieć wodociągową i elektryczną i przystępują do kanalizacji, Związek Przyjaciół Zakopanego rozwija swą działalność na innych polach. Wznawia więc po paru latach niewychodzenia wydawnictwo tygodniowe „Zakopane", przez swoją sekcję Stały Komitet Imprez Sportowych rozbudowuje do niebywałych rozmiarów program imprez sportowych i buduje dwa stadjony w samem centrum, na których odbywają się zawody hippiczne, wyścigi skjöringowe gymkhany samochodowe, torowe wyścigi samochodowe i motocyklowe, strzelania konkursowe zawody hokejowe, pokazy jazdy figurowej na lodzie i t. d. i t. d., a ostatnio z niemałym wysiłkiem zdobywa się na założenie własnej zakopiańskiej orkiestry symfonicznej.

Wszystko to świadczy, przy równoczesnej również niebywałej rozbudowie uzdrowiska, o wielkiej jego sile żywotnej, która z małej i biednej podtatrzańskiej wioski, uczyniła w przeciągu lat kilkunastu uzdrowisko największe w Polsce, a ostatnio wprowadza je w świat szerszy, na tory światowe, czego zaczątki od paru lat są nawet dla bardzo krótkowzrocznych widoczne.

Dowód w coraz liczniejszym zjeździe gości zagranicznych, cudzoziemców. Już w przeszłym roku, a w znacznie większym stopniu w tym roku słyszy się w Zakopanem na ulicach i w lokalach publicznych niemal wszystkie języki europejskie, wśród których, nic dziwnego zresztą, przeważają języki naszych sąsiadów: Czechów, Niemców i Węgrów. Obok nich licznie odwiedzają Zakopane i to na dłuższy okres — Duńczycy, Belgowie, Anglicy, Szwedzi i wogóle nacje północy. Niebrak jednak i Francuzów i Włochów. i Słowian południowych, a nawet gości egzotycznych z Dalekiego Wschodu.

I jeżeli tempo napływu gości zagranicznych wzrastać będzie sukcesywnie, to śmiało można już dziś twierdzić, że za lat parę goście zagraniczni wypełnią połowę ogólnego kontyngentu zakopiańskich letników i kuracjuszów.

Zakopane jest na drodze jaknajlepszej stania się w niedługim czasie miejscowością światową, a zawdzięczać to będzie przedewszystkiem swemu bajecznemu położeniu i temu niezwykłemu czarowi i urokowi, jaki na wszystkich wywierają i wywierać zawsze będą przewspaniałe, majestatyczne nasze Tatry.

Karol Kwaśniewski.

WIELKA MANIFESTACJA NARODOWA

ROCZNICA PLEBISCYTU NA WARMJI I MAZURACH

Gniew, w sierpniu

Dnia 16 sierpnia 1920 r. odbył się plebiscyt na Warmji i Mazurach, w którego wyniku przyłączono do Polski pięć gmin na prawym brzegu Wisły. Gminy te, posiadające połączenie z resztą Rzeczypospolitej jedynie przy pomocy komunikacji wodnej przez Wisłę, zostały przyłączone do powiatu gniewskiego.

Z powodu przypadającej w dn. 16 b. m. 10-tej rocznicy przyłączenia tego skrawka ziemi do Rzplitej, na byłym terenie plebiscytowym odbędzie się uroczystość mająca charakter wielkiej manifestacji narodowej. Specjalny komitet obchodu 10-lecia, na czele którego stoją: starosta powiatu p. Weiss, wójt w Janowie p. Tollik i członek Wydziału pow. ks. Działdowski, wydał odezwę do społeczeństwa, w której m. in. czytamy:

— W dniu 17 sierpnia 1930 r. na terenie pięciu wiosek, przed 10 laty zdobytych dla Polski w plebiscycie warmińskim, odbędzie się wielk manifestacja narodowa jako wyraz hołdu dla tych którzy w walkach plebiscytowych okazali przywiązanie i miłość do Ojczyzny. Ich zdecydowane i pełne poświęcenia stanowisko niechaj będzie wyrazem niezłomnej woli całego społeczeństwa polskiego obrony ziem zachodnich przed zakusami wrogiego i wiecznie nowych zdobyczy żądnego sąsiada. W dniu 17-ym sierpnia oddajemy należną cześć znanym i nieznanym wojownikom o polskość w Prusach Wschodnich, napełnijmy ich otuchą i wiarą w lepsze i jaśniejsze jutro.

Zaznaczyć należy, że władze polskie, celem ułatwienia połączenia tych pięciu gmin z resztą kraju, zapewniły tamtejszym mieszkańcom bezpłatny przejazd przez Wisłę. Poczty i delegacje otrzymają wyżywienie oraz zakwaterowanie w koszarach wojskowych. Uczestnikom przysługiwać będzie prawo do 50 proc zniżki na kolejach.

POLSKA PIELGRZYMKA

NA UROCZYSTOŚCI ŚW. EME RYKA

Odjazd pielgrzymki do Budapesztu nastąpi w niedzielę dn. 17 b. m. o godz. 15-ej z Warszawy o 22-ej z Katowic (peron 1-szy). Zbiórka w Katowicach o g. 21,30 na peronie pierwszym. W dniu odjazdu od godz. 9-ej do 21 i pół urzędnik „Francopolu" urzędować będzie w hotelu „Monopol" i służyć będzie informacjami.

Dla pobytu w samym Budapeszcie przewidziany jest następujący program: przyjazd do Budapesztu 18 sierpnia o g. 12-ej. Tegoż dnia zwiedzanie miasta autobusami od g. 15-ej. Wtorek 19 sierpnia — udział w Kongresie Eucharystycznym i procesji Eucharystycznej. Środa 20 sierpnia — udział w uroczystej procesji ku czci św. Stefana, pierwszego króla Węgier, po południu—zwiedzanie miasta. Czwartek 21 sierpnia — zwiedzanie miasta, popołudniu udział w uroczystościach sodalicyj marjańskich. Piątek, 2-go sierpnia — zwiedzanie wystawy sztuki kościelnej i muzeum narodowego Sobota 24 sierpnia odjazd statkiem do Ostrzygomia, siedziby Prymasa Węgier, odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci Sobieskiego, audjencja u JE. Ks. Kardynała Prymasa Serediego zwiedzenie katedry i skarbca, powrót parowcem. Niedziela 24 sierpnia wyjazd o g. 17,10 z Budapesztu

W pielgrzymce bierze udział około 480 osób z całej Polski, w tem 220 osób ze Śląska oraz 60 osób ze Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej.

VOJ. WILEŃSKIE

VILNO.

Instrukcje komunistyczne przeciwko obchodowi rocznicy zwycięstwa. — W pobliżu Radoszkowic na granicy polsko - sowieckiej ujęto pewnego osobnika, przybyłego z Mińska przy którym znaleziono instrukcje w sprawie namawiania chłopów do przeciwstawiania się obchodom 10-ej rocznicy odparcia nawały bolszewickiej, urządzanym w Polsce.

Sowiecka straż pograniczna masakruje. — Coraz częściej donoszą z pogranicza o masakrach, jakie urządzają władze pograniczne sowieckie wśród włościan pobliskich wsi białoruskich. Ostatnio nadeszła wiadomość, że w Dziśnie straż graniczna urządziła zsadzkę na 9 włościan, usiłujących zbiec z Sowietów na teren polski i wszsytkich zastrzeliła.

LIDA.

Wydział zamiejscowy Sądu Okręgowego. — Zgodnie z rozporządzeniem ministra sprawiedliwości zostaje utworzony w Lidzie z dniem 1 listopada 1930 r. wydział sądu okręgowego w Wilnie dla okręgów sądów powiatowych w Ejszyszkach, Iwieńcu, Iwiu, Juraciszkach, Lidzie, Szczuczynie, Wasiliszkach i Wołożynie z właściwością rzeczową, obejmującą wszystkie sprawy, do rozpoznawania których powołane są sądy okręgowe.

WOJ. ŁÓDZKIE

ŁÓDŹ.

Przed otwarciem giełdy mięsne w Lodzi. — Odbyło się tu posiedzenie komitetu organizacyjnego giełdy mięsnej. Porządek dzienny obrad obejmuje zatwierdzenie budżetu dla giełdy oraz ostateczne ustalenie terminu jej otwarcia, jak również dalsze sprawy organizacji pracy.

Będą też rozpatrywane przez komitet organizacyjny formularze i wzory, przeslane przez warszawską giełdę mięsną, na wzór których mają być wprowadzone podobne na terenie giełdy mięsnej w Łodzi.

WOJ. ŚLĄSKIE

KATOWICE.

Przychwyceni dezerterzy. — Na odcinku granicznym Orzegów pow. świętochłowicki przytrzymano dwuch dezerterów: W. Misza, szeregowca 74 p.p. w Królewskiej Hucie i Jana Sowę, szeregowego 44 p.p. w Lublińcu.

Przytrzymani oddalili się przed kilku miesiącami z wymienionych pułków i przekroczyli granicę. Przebywali cały ten czas w Niemczech. Dezerterów oddano w ręce żandarmerji wojskowej.

Powstańcy śląscy jako ochrona przed komunistami. — Na wyznaczonem ostatniem posiedzeniu rady gminnej w Świętochłowicach zapowiedzieli komuniści urzędzenie demonstracyi antypaństwowych.

Uprzedzeni o tych zamiarach komunistów przybyli na posiedzenie to w większej liczbie byli powstańcy śląscy w charakterze obserwatorów.

Komuniści przybyli również, jednakże na widok powstańców — szybko opuścili salę obrad rady gminnej, ni usiłując nawet wszcząć awantury.

Rozwój lokalnego kolejnictwa na Śląsku. — Ministerstwo komunikacji, dążąc do jek najściślejszego połączenia Śląska z resztą Polski i z morzem, podjęło budowę szeregu linij kolejowych na Górnym Śląsku. Województwo zaś, korzystając z nadanego mu statutem organicznym uprawnienia udziału w kolejnictwie lokalnem, przystąpiło do budowy szeregu lokalnych połączeń kolejowych.

Po ukończeniu budowy i otworzeniu ruchu na linji Chybie — Skoczów i Ustroń — Wisła, znajdują się obecnie w budowie linje: Moszczenica — Zebrzydowice — Cieszyn, Strzemieszyce — Woźniki, oraz przystąpiono do przedłużenia linji Ustroń — Wisła o 5 klm. do Głębca.

WŚROD WYDAWNICTW

Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu. Rok trzydziesty szósty. (Z zasiłkiem Wydziału nauki Ministerstwa W. R. i O. Publ. i Pomorskiego Wojew. Związku Komunalnego. Toruń. Nakładem Towarzystwa Naukowego w Taruniu. 1930 r. str. 478).

Nowy rocznik Tow. Naukowego w Toruniu zawiera pracę Tadeusza Mikulskiego „Henryk Chełchowski, Karta z dziejów literatury polskiej w XVII w.

Chełchowski był poetą drugorzędnym i trwałego śladu w piśmiennictwie naszem nie zostawił. Był to jednak pisarz typowy dla swego okresu i praca o nim jest cennym przyczynkiem do dziejów literatury przedrozbiorowej. W załączeniu podany został opis bibljograficzny pism Chełchowskiego i tekst najlepszego jego utworu „Sielanek".

W tym samym tomie znajdujemy część drugą, pracy ks. dr. Władysława Łęgi: „Kultura Pomorza we wczesnem średniowieczu na podstawie wykopalisk" z załącznikami i licznemi tablicami. Jest to praca bardzo sumienna i dużej doniosłości w dziedzinie zamierzchłych badań dziejów Pomorza.

Co słychać w Warszawie?

NASZE BOLĄCZKI

„NAGRODA" ZA... DZIELNOŚĆ

Zmienne są koleje losu. Jednych los wywyższa za nic, innych za czyny godne pochwały i uznania wtrąca w otchłań rozpaczy i nędzy. Zwłaszcza w Polsce los dziwnie jakoś nie sprzyja ludziom faktycznie zasłużonym. Czyżby był... inspirowany?

Zresztą, niech sami czytelnicy osądzą czy tak nie jest.

W szeregach policji pracował od kilku lat posterunkowy, Błażej J. Wstąpił na służbę policyjną po wojnie, którą odbył pod sztandarem Hallera, wyróżniając się odwagą i poświęceniem.

Posterunkowego Błażeja J. przydzielono do wiejskiego posterunku Policji Państwowej. Dzięki swej energji i sumienności zaskarbił sobie wkrótce uznanie wszystkich mieszkańców wioski, którzy widzieli w nim nietylko swego obrońcę, lecz i opiekuna. Pewnego razu przytrzymano w okolicy wioski opryszka podejrzanego o bandytyzm. Sprowadzono go na posterunek i zakutego w kajdany zamknięto w celi. Opryszek miał jednak siłę Herkulesa. Naprężył mięśnie, uwolnił się z kajdanów, a wydobywszy niewiadomo skad zapałki podpalił celę. Posterunek mieści się w wiejskiej chałupie, krytej słomą, pomiędzy szeregiem innych chałup na ciasno zabudowanej wiejskiej uliczce. Wkrótce z okna celi buchnęły płomienie, drzwi zaś były tak silnie zabarykadowane przez bandytę, że niesposób było się tam dostać. Wiatr roznoszący iskry potęgował niebezpieczeństwo, płonął bowiem już dach chałupy. Ludność wioski zaczęła w popłochu wynosić sprzęty z sąsiednich chałup, o ugaszeniu ognia nikt nie myślał. Nikt, prócz posterunkowego J. Z szaleńczą odwagą przez płomienie przedostał się Błażej J. do celi, pragnąc unieszkodliwić, a zarazem uratować bandytę i ogień ugasić. Wszakże gdy znalazł się w celi opryszek resztką sił wymierzył mu potężny cios w brzuch. Posterunkowy J. nie stracił przytomności, kolbą rewolweru ugodził go w głowę, obezwładnił i wyniósł z płonącej celi. Ogień ugaszono. Wieś ocalała.

Zdawałoby się, że za swój czyn posterunkowy J. dostanie przynajmniej pochwałę. Przynajmniej awans. Niestety, „los" zrządził inaczej. Cios, który wymierzył opryszek policjantowi w celi, okazał się w skutkach tak nieszczęśliwy, że posterunkowy J. stał się kaleką na całe życie. Wkrótce też otrzymał zwolnienie *bez odprawy* z szeregów policji, jako „niezdatny do dalszego pełnienia obowiązków".

Eks - posterunkowy, Błażej J., tuła się dzisiaj w najstraszniejszej nędzy po schroniskach. Kołacze do różnych instytucyj, szuka jakiejkolwiek pracy, szuka zadośćuczynienia za krzywdę, która go spotkała. Niestety, „los" zawziął się na nieszczęśliwego.

Ostatnio Błażej J. wniósł podanie do jednej z instytucyj samorządowych w Warszawie i zakończył je temi słowami: „jeżeli kiedykolwiek spełnianie obowiązków ma być cnotą obywatela, męstwo cnotą żołnierską, a walka z przestępstwem prawem i obowiązkiem policjanta, jeżeli ja mam wierzyć, że spełniłem rzetelnie swój obowiązek, to muszę uwierzyć przedewszystkiem w to, że sprawiedliwość zatriumfuje. Prośba moja to akt pokory uczciwego obywatela, ale także krzyk głuchej rozpaczy".

Czy i ten głos nieszczęśliwej ofiary spełnionego dobrze obowiązku pozostanie bez echa?

Niestety, w Polsce jest wszystko możliwe.

OFIARY.

Na kościół N. M. P. na Kamionku A. i H. Kasprzak — zł. 100.

Na pomnik mjr. Idzikowskiego J. Szydłowska — zł. 1.

Zakończenie

miejskich półkolonji letnich

Dnia 14 b. m., odbyła się uroczystość zakończenia półkolonji letnich.

Miejskie półkolonje zdrowotno - rozrywkowe prowadzone za pośrednictwem Ligi Szkolnej Przeciwgruźliczej trwały w r. bieżącym 40 dni.

Na półkolonje zapisało się 16.936 dzieci, uczęszczało 11.248 dzieci w dwóch grupach ranna 5.620, popołudniowa 5.628. Dziatwa była dożywiana, otrzymując w ciągu zmiany rannej 1/4 litra mleka i 100 gr. bułki, oraz to samo podczas zmiany popołudniowej. Poza tem wzorem szwajcarskim wprowadziła L. S. P. G. dożywianie dzieci czekoladą.

Dnia 14 b. m., w godzinach rannych zgromadziły się na Placu Teatralnym starsze roczniki dzieci, korzystających z półkolonji letnich. Delegacja dzieci udała się do Magistratu, gdzie w sali Portretowej została przyjęta przez p. Ławnika Dr. K. Ilskiego.

Budujemy „Dar Warszawy"

Tydzień Komitetu Floty Narodowej w Warszawie

Komitet Stołeczny Floty Narodowej organizuje w dniu 12 października r. b. do dnia 19-go, „Tydzień Komitetu Floty Narodowej w Warszawie". Przez główne ulice miasta przeciągnie wielki pochód, który rozwiąże się na placu Napoleona, gdzie nastąpi otwarcie kiosku, przypomnającego pomost kapitański okrętu.

W czasie tygodnia prowadzona będzie zbiórka w drodze sprzedaży żetonów w instytucjach społecznych i prywatnych, biurach i zakładach. Ulicznej sprzedaży żetonów nie będzie. Po sklepach sprzedawane będą nalepki. Całkowity dochód ze zbiórki przelany zostanie na fundusz budowy okrętu stolicy. Jak wiadomo okręt otrzyma nazwę „Dar Warszawy".

DZIAŁ OFIAR.

REDAKCJA NASZA PRZYJMUJE OFIARY NA RZECZ KOMITETU UTRWALENIA PAMIĘCI MJR. LUDWIKA IDZIKOWSKIEGO.

W setną rocznicę

Wyniki konkursu na medal i żetoń

Dnia 4 sierpnia r. b., odbyło się posiedzenie Sądu konkursowego dla oceny prac nadesłanych na konkurs medalu i żetonu, ogłoszony przez Komitet Wykonawczy Obchodu Setnej Rocznicy Powstania Listopadowego.

Po rozpatrzeniu nadesłanych 19 projektów prac na medal i 11 projektów na żeton, Sąd konkursowy postanowił jednomyślnie w konkursie na medal pierwszą nagrodę w kwocie 3.000 zł. przyznać pracy oznaczonej godłem „Listopad" — autor Repeta Stanisław z Poznania, drugą nagrodę w kwocie 2.500 zł. przyznano pracy oznaczonej godłem „Nike" — autor Marja Gorełówna z Warszawy, trzecia nagrodę w kwocie 1.500 zł. przyznano pracy oznaczonej godłem „Do opracowania" — autor Józef Proszowski z Warszawy.

Do wykonania medalu zakwalifikowano pracę p. Repety Stanisława.

REGULACJA RUCHU

na Placu Teatralnym

W związku z przebudową jezdni na Placu Teatralnym wprowadza ruchu kołowego Komisarjatu Rządu nowe przepisy dla pojazdów. Dojazd do Teatru Narodowego odbywać się będzie przez okrążenie skweru.

Dla pouczenia kierowców ustawione będą na Placu strzałki kierunkowe.

Zdejm wanie gzymsów

Grożących zawaleniem

Inspekcja budowlana magistratu zbadała ostatnio w starych kamienicach stołecznych gzymsy, występy balkonowe i t p. Gzymsy grożące zawaleniem będą usunięte.

Wypadki

SAMOBÓJSTWO Z BRAKU PRACY. W domu przy ul. Komitetowej 4. dwupokojowe mieszkanie na 4-tym piętrze zajmował 40-letni Szmul - Dawid Cukier, z żoną, trojgiem dzieci oraz 66-letnim ojcem Mendlem. Od wiosny C. pozostawa bez pracy. Stan ten, w połączeniu z chorobą serca, na którą cierpiał od dłuższego czasu, spowodowały rostrój nerwowy.

Wczoraj około godziny 16-ej Cukier, wystrzałem z rewolweru usiłował pozbawić się życia. Wieść o samobójstwie rozeszła się szybko w całym domu. Sąsiedzi zaalarmowali pogotowia prywatne (75-75) i (500) oraz — ratunkowe, które przybyły z filji z ul. Poznańskiej. Lekarze stwierdzili ranę postrzałową głowy. Po udzieleniu pomocy, desperata w stanie ciężkim pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala Dz. Jezus.

OSTRZEŻENIE PRZED WYDRWIGROSZAMI. — Na placu Napoleona, w pobliżu wejścia do głównego urzędu pocztowego, już od dłuższego czasu gromadzą się różni handlarze, tamując ruch pieszy, lub powodując zbiegowiska. — Ostatnio od kilku dni ulokowało się tam ze straganem dwuch wydrwigroszów, którzy rozdając kartki o... astrologji wyłudzają od naiwnych przechodniów po 50 gr. Wzamian otrzymują kopertę z przepowiedniami z... życia każdego człowieka. — Stragan „astrologa" oblega grupa przechodniów, z czego oczywiście korzystają „doliniarze", którzy plądrują kieszenie naiwnych i gapiów. Policja X komis. winna zwrócić więcej uwagi na wspomniany plac, który chwilami przypomina jarmark lub targowisko na odpuście.

POGOTOWIE RATUNKOWE w ciągu doby ubiegłej udzielio pomocy w 80-ciu wypadkach.

Radjo

Program Polskiego Radja na poniedziałek, dnia 18-go b. m.

STAŁE AUDYCJE: Sygnał czasu ***11.58 i 19.58*** **na wszystkie stacje. W Warszawie:** ***13.10*** **komunikat meteorologiczny,** ***15.00*** **kom. gospodarczy.**

WARSZAWA: *11.40.* Przegląd Prasy Kraj. *12.10—13.00.* Muzyka gramof. *15.50—16.15.* Odczyt. *16.15—17.10.* Muzyka gramof. *17.10.* Przegląd komunikacyjny. *17.35—18.00.* Lekcja franc. *18.00.* Muzyka lekka. *19.00—19.20.* Rozmaitości. *19.20.* Pogawędki techniczne. *19.35—19.45.* Płyty gramof. *19.45.* „Skrzynka pocztowa rolnicza". *20.00.* Pras. Dziennik Radj. *20.15.* Koncert popul. *22.00.* Feljeton. *22.15—22.30.* Kom. meteor. *23.00—24.00.* Muzyka tan.

KRAKÓW: *11.40.* Przegląd prasy kraj. *12.10—13.00.* Koncert gramof. *15.50—16.15.* Odczyt. *16.15—17.35.* Koncert gramof. *17.35.* Odczyt. *18.00—19.00.* Transm. muzyki lekkiej. *19.00.* Rozmaitości. *19.20—19.45.* Odczyt. *20.00.* Pras. dziennik radj. *20.15.* Koncert. *22.00—22.30.* Feljeton. *22.30—23.00.* Koncert. *23.00—24.00.* Muzyka tan. *24.00.* Hejnał.

POZNAŃ: *13.05—14.00.* Koncert gramof. *14.00—14.15.* Notowania giełdy. *14.15—14.30.* Kom. gospod. *17.40—18.00.* Lekcja gry szachowej. *18.00—19.00.* Koncert popoł. *19.00—19.15.* Nadprogram. *19.15—19.50.* Interludjum muz. *19.55—20.15.* „Silva rerum". *20.15—22.00.* Koncert wiecz. *22.00—22.15.* Sygnał czasu.

KATOWICE: *12.05—13.00.* Koncert gramof. *15.50—16.15.* Odczyt. *16.15—16.35.* Kom. Polsk. Zw. Zrzesz. Gospod. *16.35—17.35.* Koncert gramof *17.35—18.00...* „Nowości radjowe". *18.00—19.00.* Koncert popul. *19.00—19.15.* Odcinek powieściowy. *19.15—19.30.* Rozmaitości. *19.30.* „Wycieczka". *20.00—20.05.* Kom. Straż. Śl. *20.05—20.15.* Intermezzo muz. *20.15—22.00.* Koncert popul. *22.00—22.15.* Feljeton. *22.15—23.00.* Kom. meteor. *23.00—24.00.* Muzyka tan.

WILNO: *12.05—12.35.* Muzyka z płyt gramof. *15.30—16.15.* Odczyt. *17.15—17.20.* Program dzienny. *17.20—17.35.* Kom. sportowy. *17.35—18.00.* „Podróże międzyplanetarne". *18.00—19.00.* Koncert. *19.00—19.25.* Opowiadania dla dzieci. *19.25—19.50.* „Przez białe okulary". *19.50—20.00.* Program na wtorek. *20.00—24.00.* Transm. z Warszawy.

LWÓW: *12.05—13.00.* Koncert gramof. *17.35.* Odczyt. *18.00.* Muzyka. *19.00.* Rozmaitości. *19.20.* Pogawędki techn. *20.00.* Pras. dziennik radj. *20.15.* Koncert popul. *22.00.* Feljeton. *22.15.* Komun. *23.00—24.00.* Muz. tan.

ŁÓDŹ: *12.05—13.15.* Muzyka gramof. *13.15—13.20.* Program dzien. *15.50—16.15.* Odczyt. *16.15—17.25.* Transm. z Warsz. *17.35—18.00.* „Skrzynka pocztowa". *18.00—19.00.* Muzyka lekka. *19.00—19.20.* Rozmaitości. *19.20—24.00.* Transm. z Warsz.

ZAGRANICZNE *20.00. Langenberg.* Występ piesenkarza Roberta Koppla. *20.35. Wiedeń.* Koncert symf. *20.40. Medjolan.* „Luiza Miller" — opera Verdiego. *21.00. Hamburg.* „Rendez - vous" — słuchow. Ottona Alfreda Palitscha. *21.00. Londyn* National. Transm. wieczoru wagnerowskiego w Queen's Hall. *22.35. Londyn* Regional. „Ile" — słuchow. Eugenjusza O'Neill'a.

„Pan i wy"

W policji i korpusie ochrony pogranicza

Komendant główny policji w porozumieniu z dowództwem Korpusu ochrony Pogranicza wydał rozkaz, regulujący wzajemne tytułowanie się. Oficerowie policji w odniesieniu do starszych szeregowych i szeregowych K. O. P. używają formy „per wy", zaś do podoficerów „pan". Niżsi funcjonarjusze (podoficerowie) policji w stosunkach z podoficerami i żołnierzami K. O. P. tytułują ich „pan".

Żołnierze i podoficerowie K. O. P. -u, zwracają się do wszystkich funcjonarjuszy policji, używają tytułu „pan".

Wiadomości kościelne

W sobotę odprawione będą wotywy w kościele św. Antoniego (po reformackim) godz. 8 zrana, przed ołtarzem Matki Boskiej.

W kościele św. Jacka (po dominikańskim), o godz. 7-ej zrana solenna wotywa ku czci Matki Boskiej Różańcowej, na intencję członków bractwa św. Różańca z odśpiewaniem litanji i procesją.

W kościele św. Anny (po bernardyńskim), o godz. 8.30 rano, solenna wotywa z wystawieniem Przenajśw. Sakramentu przed ołtarzem Najśw. Marji Panny po wotywie odmówiona będzie litanja loretańska z modlitwami o nawrócenie grzeszników.

Warszawa buduje

Stan budownictwa w dniu 1 b. m.

Podług danych urzędu inspekcyjno - budowlanego magistratu za m. lipiec r. b., w miesięcznym okresie sprawozdawczym zatwierdzono projekty budowy: 1) domów mieszkalnych: nowych 57, przebudowy 19 i nadbudowy 19, 2) budynków fabrycznych i przemysłowych: nowych 24, przebudowy 7 i nadbudowy 1, 3) budynków użyteczności publicznej: nowych 13 i przebudowy 1 oraz 4) budynków gospodarczych: nowych 27 i przebudowy 2, razem 170.

Na 1 sierpnia r. b. było w budowie: 1) budynków mieszkalnych nowych 943, w przebudowie 39 i nadbudowie 59, 2) budynków fabrycznych i przemysłowych nowych 82, w przebudowie 31 i nadbudowie 13. 3) budynków użyteczności publicznej nowych 49, w przebudowie 8 i nadbudowie 2 oraz 4) budynków gospodarczych nowych 317 i w przebudowie 17, razem nowych 1391, w przebudowie 95 i nadbudowie 74, łącznie zatem 1560

Ponowny przegląd

wszystkich autobusów.

11 sierpnia rozpoczął się ponowny przegląd wszystkich autobusów, który trwać będzie do 31 b. m. Przegląd ten zarządzony jest wskutek tego, że 31 sierpnia upływa termin przebudowy wszystkich autobusów podług wymagań rozporządzenia ministerstwa robót publicznych z dn. 17 kwietnia 1929 r.

Wobec tego, że zestawiennictwo autobusów do przeglądu jest minimalne, przypomnieć należy, że wspomniane rozporządzenie przewiduje warunki techniczne, jakiem winny odtąd odpowiadać autobusy, służące do utrzymywania komunikacji publicznej. Między innemi autobusy winny być zaopatrzone w autografy do rejestrowania szybkości, posiadać obowiązkowe tylne drzwi, być przystosowane do ogrzewania w okresie zimowym etc.

Wszycy przedsiębiorcy autobusowi otrzymali od warszawskiego urzędu wojewódzkiego indywidualne wezwania do przedstawienia swych autobusów w czasie od 11 do 31 b. m. do przeglądu celem stwierdzenia czy dany autobus odpowiada wspomnianym wyżej warunkom.

Z dniem 1 września autobusy, nie odpowiadające tym warunkom będą bezwzględnie zatrzymywane i unieruchamiane przez zdejmowanie znaków rejestracyjnych i odbieranie dowodu rejestracyjnego.

Właściciele tych autobusów, niezależnie od opłacania wysokiej krzywny, będą musieli poddawać swe wozy nowej rejestracji i wnosić wszelkie przewidziane opłaty.

Redaktor naczelny: Dr. Juljan KOŁOMYJSKI. Red. odpowiedzialny: WACŁAW GRABOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ, sp. z o. o.

Drukarnia „Domu Prasy Katolickiej", Krak. Przedm. 71.